Kto odkrył ciałka Negriego?

Sławomir Gonkowski

Katedra Fizjologii Klinicznej, Wydział Medycyny Weterynaryjnej, UWM Olsztyn

Pytanie zawarte w tytule niniejszego artykułu tylko pozornie wygląda na zagadnienie pochodzące z przysłowiowego „humoru z zeszytów", przypominając problemy typu: „Ile trwała wojna trzynastoletnia?". I tylko pozornie odpowiedź wydaje się oczywista. W pierwszej chwili każdy ze zdziwieniem odpowie: „Jak to kto? Oczywiście Negri". Ktoś dociekliwszy sięgnie po encyklopedię lub internet i potwierdzi swe przypuszczenie, że to właśnie Adelchi Negri – włoski lekarz, mikrobiolog i patolog w roku 1903 opisał okrągławe, podobne do erytrocytów ciałka wtrętowe spotykane w cytoplazmie neuronów okolicy hipokampa i komórek Purkiniego móżdżku ludzi i zwierząt chorych na wściekliznę.

Skąd więc tytuł niniejszego artykułu? Otóż pierwszy opis tak samo wyglądających tworów w mózgu chorych na wściekliznę został zamieszczony w pracy pt. Zmiany w komórkach nerwowych przy wściekliźnie, która ukazała się w Gazecie Lekarskiej w roku 1892, a więc 11 lat przed odkryciem Negriego. Autorem tej pracy był dwudziestoczteroletni wówczas student czwartego roku medycyny – Wacław Błażej Orłowski. Poniżej chciałbym przedstawić postać tego wielkiego lecz nieco zapomnianego uczonego, ale przede wszystkim znakomitego lekarza oddanego całkowicie swym pacjentom.

Wacław Błażej Orłowski urodził się 3 lutego 1868 roku w Brzezinach koło Łodzi. Szkołę podstawową i gimnazjum ukończył w Lublinie, a następnie w roku 1888 rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas studiów zetknął się z Odonem Bujwidem – prekursorem stosowania szczepionek przeciwko wściekliźnie w Polsce i założycielem drugiej na świecie (po Francji) stacji Pasteurowskiej w Warszawie i podjął pracę w jego laboratorium bakteriologicznym. Na marginesie jako ciekawostkę należy dodać, że pierwsze szczepienia człowieka przeciwko wściekliźnie na ziemiach polskich odbyły się w 1886 roku. Wykonał je Odo Bujwid, a do historii przeszedł również jego pierwszy pacjent, 8-letni chłopiec nazwiskiem Trzaszczaka, którego zaszczepiono po pokąsaniu przez wściekłego psa.

Osobowość Bujwida, pod kierunkiem którego Orłowski studiował bakteriologię i higienę oraz metody szczepień przeciwko wściekliźnie wywarła na tym ostatnim olbrzymie wrażenie i wpłynęła na odkrycie jego wielkiego talentu naukowego. Stopniowo młody student stawał się jednym z najbliższych współpracowników profesora Odona.

Dnia 15 marca 1892 roku Orłowski, jako student czwartego roku medycyny wygłosił odczyt na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. Odczyt nosił tytuł: „Zmiany w komórkach nerwowych przy wściekliźnie". Autor twierdził w nim, iż w mózgu, a dokładniej rogach Amona, u ludzi i zwierząt chorych na wściekliznę występują „ciałka błyszczące". Było to odkrycie na skalę światową.

Nowatorski charakter tego odczytu, jak i całego przedsięwzięcia Bujwida i Orłowskiego, polegającego na stosowaniu szczepień profilaktycznych, możemy dopiero ocenić wówczas, gdy uświadomimy sobie w jaki sposób leczono wściekliznę wcześniej. Otóż jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku powszechne były następujące metody: puszczanie krwi, wyciąg z pędraków chrabąszczy, spożywanie przez chorych wątroby i serca wściekłego psa czy stosowanie „merkuryusza" czyli rtęci. Po roku 1850 sytuacja niewiele się zmieniła. W książce o tematyce weterynaryjnej, wydanej w 1872 roku możemy przeczytać: „..lubo dotychczas na wyleczenie psa od wścieklizny niema radykalnego lekarstwa, jednakże Belladonna (pokrzyk wilcza jagoda) najskuteczniej w tym razie działać może...", a w roku 1886, czyli roku otwarcia stacji Pasteurowskiej w Warszawie, niejaki dr Karczewski w ówczesnym specjalistycznym czasopiśmie lekarskim „Russkaja Medycyna" polecał „proszek z kantaryd" i twierdził co następuje: „... miejmy nadzieję, że na tej czysto terapeutycznej drodze prędzej nam się uda wyleczyć wściekliznę, aniżeli za pomocą tzw ochronnego szczepienia stosowanego przez Pasteura, które więcej szkody przynosi nauce i ludzkości niż realnego pożytku..." Należy zaznaczyć, że powyższe metody stosowali ludzie uważający się za światłych przedstawicieli lekarskiej profesji. Ludność wiejska bowiem powszechnie używała zamawiania choroby, lub okadzania powstałej po ukąszeniu psa rany w spalanej jego sierści.

Po tej małej dygresji, pozwalającej lepiej ocenić zasługi Bujwida i Orłowskiego na polu zwalczania wścieklizny powróćmy do naszego bohatera. Jaki był efekt odkrycia przez niego „ciałek błyszczących"? Otóż Orłowski napisał o nich naukowy artykuł (opublikowany w „Gazecie Lekarskiej", nr 22/1892), a następnie wyniki swych badań przesłał do Instytutu Pasteura w Paryżu. Jednakże znad Sekwany nie nadeszła żadna odpowiedź, ani nawet ocena osiągnięć młodego naukowca (pamiętajmy, że w 1892 roku Orłowski miał zaledwie lat 24). Nie wiadomo, czego właściwie zabrakło: czyjejś dobrej woli w Paryżu, pieniędzy na poparcie badań, czy poważnego podejścia do rewelacji głoszonych przez młodzieńca znad Wisły. W każdym bądź razie, gdy w 1903 roku Negri odkrył ciałka wtrętowe w układzie nerwowym chorych na wściekliznę zwierząt (tzw. ciałka Negriego, których obecność nawet w naszych czasach rozstrzyga o obecności tej choroby), okazało się, iż są one identyczne z tworami opisanymi przez Orłowskiego.

A jakie były dalsze koleje życia naszego bohatera. Oto latem 1892 roku Wacław Błażej Orłowski wyjechał do Lublina, gdzie walczył z szalejącą tam wówczas epidemią cholery. Ofiarnie pomagając pacjentom, znalazł jednak czas na zebranie materiałów do dwóch prac naukowych, w których opisał przecinkowce cholery. Tu młody naukowiec miał nieco więcej szczęścia, zapisując się na trwale w historii bakteriologii (jeden z typów przecinkowca cholery nazywany jest po dziś dzień Bacillus choleroides ß Orłowski).

Po uzyskaniu dyplomu lekarza (18.01.1894r) i otrzymaniu zapomogi z kasy im. Mianowskiego, Orłowski wyjechał z Królestwa Polskiego pogłębiać swą wiedzę z zakresu mikrobiologii. Pracował w Instytucie Higieny na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Grazu u profesora J. Eschericha. Oprócz dalszych studiów nad wścieklizną, zajmował się wówczas błonicą. Po powrocie do Warszawy w 1896 roku zaproponowano mu objęcie kierownictwa stacji bakteriologicznej Saratowskiej Gubernialnej Ziemskiej Uprawy, jednak Orłowski odrzucił tę ofertę i kontynuował pracę w Zakładzie Pasteurowskim w Warszawie, a w 1897 roku wyjechał do Wilna i zatrudnił się w Laboratorium Chemiczno Bakteriologicznym przy Wileńskim Towarzystwie Lekarskim. Stwierdził wówczas liczne przypadki zachorowań na wściekliznę wśród okolicznej ludności. Dlatego też jeszcze w tym samym roku otworzył i objął kierownictwo nad Stacją Pasteurowską w Wilnie. Była to trzecia taka placówka na ziemiach polskich (po warszawskiej – od 1886 i krakowskiej – od 1893). Początkowo był to zakład prywatny (a od lat 20-tych XX wieku państwowy) przyjmujący pacjentów pokąsanych przez wściekłe zwierzęta z obszaru całej guberni wileńskiej. W ciągu ponad 40 lat kierownictwa (do 1940r) wileńską Stacją Pasteurowską, Wacław Błażej Orłowski prowadził „Statystyki szczepień ochronnych przeciw wściekliźnie". Szacuje się, że w tym czasie objął opieką ponad 15 000 osób pogryzionych przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę. W roku 1940 powstał w Wilnie Republikański Instytut Sanitarii i Higieny z Oddziałem Pasteurowskim, którego kierownictwo objął również Orłowski.

Po II wojnie światowej, w roku 1945, Orłowski, jako repatriant, przybył do Olsztyna. Mimo sędziwego wieku, nie zaprzestał aktywnej działalności na polu zwalczania wścieklizny. Próbował mianowicie otworzyć olsztyńską Stację Pasteurowską, która miała zwalczać wściekliznę na terenie Warmii w trudnych powojennych latach. Jednakże usiłowania Orłowskiego spełzły na niczym wobec niechętnej postawy ówczesnych władz.

Wacław Błażej Orłowski zmarł w Olsztynie, dnia 16.10.1949 roku, w wieku 81 lat i został pochowany na cmentarzu Świętego Józefa. Napis na jego nagrobku brzmiał: Dr Wacław Orłowski. Jeden z pierwszych bakteriologów polskich, założyciel stacji Pasteurowskiej w Wilnie, ur. 1868, zm. 1949. Niech mu całego życia praca przed Bogiem policzona będzie." Niestety mimo usilnych poszukiwań na olsztyńskim Świętego Józefa, piszący te słowa nie odnalazł nagrobka, który najprawdopodobniej został zdewastowany.

Literatura:

Bondarenko J. Zwalczanie wścieklizny u zwierząt – rys historyczny. Med. Weter.1976,10,s.632-634.

Flis S. Ś.p. dr Wacław Orłowski. „Polski Tygodnik Lekarski". 5 (4), s. 159-60, 1950.

Michalak W, Czekanowski R. Wacław Orłowski odkrywca "ciałek szklistych" w przypadkach wścieklizny. „Archiwum Historii Medycyny". 29 (3), s. 287-91, 1966

Perenc A Historia lecznictwa zwierząt w Polsce. Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław 1958.

Rohwles J. M. Nowy lekarz czyli sposoby leczenia koni, bydła, owiec i innych domowych zwierząt, tudzież karmienia i rozmnażania onych. Warszawa 1872.

Wiśniewski J., Nowicki M. Profesor Odo Bujwid (1857-1942) pionier polskiej bakteriologii, higieny i profilaktyki w lecznictwie. W Dawna medycyna i weterynaria militarna pod redakcją: Felsmann M.Z, Szarek J., Felsmann M. s. 531-540, Chełmno 2009.